

Walery Pisarek

(Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

SŁOWA WAŻNE I WAŻNIEJSZE

Nie wszystkie słowa, które znamy i których używamy, są dla nas jako użytkowników, nosicieli i współtwórców naszego języka równie ważne, a przyczyny ważności tych słów ważniejszych niż inne też bywają różne. Jedną ze zrozumiałych przyczyn ważności niektórych słów jest częstość ich używania w większości tekstów. Odnosi się to na przykład do zaimków deiktycznych i spójników, które właśnie ze względu na wysoką bezwzględną frekwencję i znaczną dyspersję w zbiorach różnych tekstów mogą pretendować do statusu słów bardzo ważnych zawsze i wszędzie, słów, bez których nadawca nie może się obyć, bez względu na to, o czym, kiedy, gdzie i do kogo mówi czy pisze.

Do tych słów należą dla tych, których nazywano już w XV wieku *homines linguae polonicae*, to znaczy dla tych, dla których językiem ojczystym/macierzystym (czyli zgodnie z poprawnością polityczną – językiem pierwszym) jest język polski, między innymi takie wyrazy, jak *i, ten, ta, to, że...* I niechże to będzie **I kategoria słów bezwzględnie ważniejszych niż inne**, bo najczęściej używanych, więc pewnie najbardziej potrzebnych.

Są słowa ważniejsze niż inne w jakimś artykule, w jakiejś książce, w jakimś wierszu, w jakimś zbiorze wierszy, w twórczości jednego poety, w jej różnych okresach nie dlatego, że są w tych tekstach używane najczęściej, ale dlatego, że występują w nich wyraźnie częściej niż w innych tekstach. Nazywa się je słowami kluczami lub słowami kluczowymi. Korzysta się z tego pojęcia i terminu między innymi w dokumentalistyce i bibliotekarstwie już w średniowieczu¹, a w historii już od połowy XIX wieku: „Historians have long recognised the importance of keywords as both mirrors and motors of social and intellectual change [...]. This is especially true in the realms of culture and thought, where new words, or new meanings attached to old ones, can create new concepts, and even new worldviews, which in turn transform people’s ability to imagine, experience, and understand themselves”².

¹ „W procesach informacyjnych słowa kluczowe to wyrazy (wyrażenia) języka naturalnego, użyte do opisu tekstów dokumentów w celu późniejszego ich wyszukiwania”, W. Babik, *Słowa kluczowe*, Kraków 2010, s. 77. A w innym miejscu: „Słowo kluczowe to rodzaj etykiety przyczepianej do danego tekstu, mającej informować o jego treści w zależności od konkretnych lub potencjalnych potrzeb informacyjnych użytkownika języka słów kluczowych” (s. 80).

² T. Dixon, „*Emotion*”: *The History of a Keyword in Crisis*, „Emotion Review” 2012, nr 4, s. 338.

W piśmiennictwie literaturoznawczym i językoznawczym, tak w Polsce, jak i na świecie, panuje opinia, że twórcą pojęcia i terminu słów kluczowych, a także pionierem badań nad nimi w ramach stylometrii był Pierre Guiraud³. Podobnie w Polsce przeszczepienie na nasz grunt pojęcia i terminu słów kluczowych zgodnie przypisuje się Kazimierzowi Wyce⁴. W polonistycznym językoznawstwie popularnością nie dorównuje Guiraudowi wielce zasłużony dla stylometrii Nils Erik Enkvist⁵, który frekwencję różnych form językowych w tekście wykorzystał do ilościowej charakterystyki jego stylu. Procedura badawcza przypominała koncepcję słów kluczowych Guirauda, ale u Enkvista słowa kluczowe nazywały się wyznacznikami stylu (*style markers*) i pod tą nazwą używane bywają w polskiej stylistyce językoznawczej i stylometrii. Wyznaczniki stylu to słowa ważniejsze niż inne jako sygnały stylistycznej wartości tekstu⁶. Niech one będą **II kategorią słów ważniejszych niż inne w konkretnym tekście**.

Status kluczowości poszczególnych słów kluczowych wynika, zgodnie z definicją, z ich „znacząco” większej frekwencji w tekście, w którym są słowami kluczowymi, aniżeli w tekstach referencyjnych a najlepiej w zbiorze tekstów uznanym za reprezentację używania danego języka, czyli w „narodowym korpusie” tego języka. A więc jest to pojęcie ufundowane w kategoriach czysto ilościowych. Jego empiryczna wartość za każdym razem zależy od tego, co posłuży jako zbiór tekstów referencyjnych. Jeżeli dziś – rok 2016 – można mieć wątpliwości, czy obecne narodowe korpusy języka polskiego (podobnie jak narodowe korpusy innych języków) są doskonałymi (doskonale zrównoważonymi) reprezentacjami jego używania, to w latach 60. czy 70. ubiegłego wieku wartość dostępnych wówczas zbiorów referencyjnych nie może budzić zaufania.

W 1962 r. tak opisywał (za Guiraudem) Wyka zabiegi badawcze służące uchwyceniu słów kluczowych przez trzy listy frekwencyjne: „I lista frekwencyjna słów w prozie zgromadzonych w dostatecznej obfitości, ażeby uzyskane w ten sposób wyniki można traktować jako wskaźnik częstości owych słów w danym języku w ogóle, a także jako wskaźnik pozycji, którą dany wyraz zajmuje, od najczęściej spotykanych po najrzadsze. II lista frekwencyjna pełnego zasobu słów u danego poety w danym utworze”⁷.

Wyrazy z listy drugiej nazywa Guiraud *mots-thèmes*; są to wyrazy, „których wysoka częstotliwość wcale nie wynika z intencji twórczej pisarza bądź jego

³ Por. „[...] the notion of keywords has a long history in stylometry, and seems to have been first labelled as such by Pierre Guiraud, and discussed keywords parameters, and in particular the choice of reference corpus, concluding that the choice primarily affected the specificity of the keyword results”, J. Culpeper, *Keywords and Characterization: An Analysis of six Characters in Romeo and Juliet*, w: *Digital Literary Studies. Corpus Approaches to Poetry, Prose, and Drama*, red. D.L. Hoover, J. Culpeper, K. O'Halloran, New York 2014, s. 31. P. Guiraud, *Caractères statistiques du vocabulaire*, Paris 1954 oraz *Problèmes et méthodes de la statistique linguistique*, Paris 1960; przekład polski: *Zagadnienia i metody statystyki językoznawczej*, przeł. M. Kniaginina, Warszawa 1966.

⁴ Por. K. Wyka, *Słowa-klucze*, w: *Stylistyka polska. Wybór tekstów*, red. E. Miodońska-Brooks, A. Kulawik, M. Tatar, Warszawa 1973, s. 153–167.

⁵ N.E. Enkvist, *Linguistic Stylistics*, Hague 1973.

⁶ To one przyczyniły się do powstania programów komputerowych określających automatycznie słowa kluczowe w poszczególnych tekstach lub zbiorach tekstów. Najpopularniejszy z tych programów to WordSmith Tools Mike'a Scotta.

⁷ K. Wyka, *Słowa-klucze*, s. 154.

wyobraźni, ale z konieczności językowej, z miejsca danego słowa na liście pierwszej, będącej normą i podstawą doboru językowego”⁸.

Porównanie tych dwóch list prowadzi do listy trzeciej zawierającej prawdziwe wyrazy klucze – *mots-clés* – danego utworu czy utworów. Wyka w swojej pracy interesuje się zresztą nie tyle samymi słowami kluczami i sposobami ich odkrywania, co polami stylistycznymi tych słów, a więc ich kolokacją.

Warto w tym miejscu zauważyć, że według Guirauda sama wysoka bezwzględna frekwencja w badanym tekście jakiegoś wyrazu nie czyni z niego słowa klucza. Jeżeli więc Wyka zapowiada: „Za słowa kluczowe uznaję dwadzieścia najczęściej występujących [w badanym zbiorze tekstów] rzeczowników, przymiotników, czasowników i przysłówków”⁹, należy tę zapowiedź rozumieć, że przedmiotem jego zainteresowania nie są w terminologii Guirauda słowa klucze (*mots-clés*), ale słowa tematyczne (*mots-thèmes*).

Brak z kolei wiarygodnego referencyjnego zbioru tekstów, rozumianego jako „zrównoważony i reprezentatywny korpus, który ma dostarczyć jak najbardziej wszechstronnych informacji o języku w określonym punkcie czasu”, nie przeszkadzał typowaniu słów kluczy w literaturoznawczych analizach poezji. Nie znam statystycznych dowodów na to, że jednym ze słów kluczy wierszy Gałczyńskiego jest księżyc, „ulubiony rekwizyt jego poezji”¹⁰. Jednakże choć podzielam tę opinię, czytając wiersze Tuwima, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że i w nich księżyc odgrywa bardzo ważną rolę, co nie znaczy, że jest taki sam.

Nie bardzo troszczył się o korpus referencyjny Wyka w swojej rozprawce o słowach kluczach, obywają się bez niego i dzisiaj literaturoznawcy. Oto Beata Kuryłowicz, autorka bardzo stylowej książki o kwiatach w poezji Młodej Polski, pisze: „Listę słów-kluczy ustala się przez porównanie frekwencji słów w tekście z ich frekwencją w XIX i XX w. w języku w ogóle [...]. Co prawda nie istnieje lista frekwencyjna nazw kwiatów w polszczyźnie przełomu wieków, jednak z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w poezji modernistycznej występują one z ponadprzeciętną częstotliwością. Wydaje się, że bez większego ryzyka nazwy kwiatów można uznać za słowa kluczowe dla poetyki Młodej Polski”¹¹.

Podobnie wskazuje Dorota Blednicka wyrazy *pupa*, *gęba*, *tydka* jako słowa klucze Gombrowiczowskiej *Ferdydurke* bez odwołania do statystyki czy korpusu referencyjnego (a nawet bez założenia, że występują one w tej powieści z ponadprzeciętną częstotliwością) i chyba większość jej czytelników nie zaprotestuje przeciw tej opinii.

W tekście nowelki Orzeszkowej *Siteczko* wyraz *siteczko* występuje tylko trzy razy, ale chyba się wszyscy zgodzą, że to słowo klucz tego utworu, o czym zresztą zdecydowała sama autorka, powierzając mu funkcję tytułu. Najodważniejsi mogą uczynić krok dalej i wyrazić opinię, że słowo klucz jakiegoś utworu w ogóle nie musi w nim wystąpić, a jednocześnie być jego słowem kluczem. Tak jest – moim

⁸ Ibidem, s. 155.

⁹ J. Widerski, *Komunikacja językowa w public relations*, Jelenia Góra 2015, s. 152.

¹⁰ Por. „Tak czy inaczej, księżyc zajmuje wśród migocących przedmiotów, poetyckich rekwizytów typu: świeca, latarnia, kandelabr..., miejsce naczelne i eksploatowane na dziesiątki (dosłownie) sposobów”, T. Wilkoń, *Poematy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, Katowice 2010, s. 142.

¹¹ B. Kuryłowicz, *Semantyka nazw kwiatów w poezji Młodej Polski*, Białystok 2012, s. 31.

zdaniem – ze słowem *Polska* w wierszu Edwarda Słońskiego „Ta, co nie zginęła”. Jego kluczowość wynika nie z frekwencji, ale z ważności semantycznej¹². Ta **III kategoria słów ważnych w tekstach** to słowa wskazujące na ich przesłanie, to znaczy ujawniających, co autor chciał w nich powiedzieć.

Pojęcie słów kluczy okazuje się wygodnym i wyrazistym środkiem opisu jednego utworu, twórczości jednego autora, jednego dyskursu, jednego prądu kulturalnego, jednej ideologii, jednej epoki, a nawet jednej kultury narodowej. Im zbiór tekstów jest większy i bardziej nieokreślony, tym trudniej o zastosowanie kryteriów frekwencyjnych i wyznaczenie korpusu referencyjnego, którego funkcję spełnia nie korpus ogólny, ale korpus kontrastowy: zbiór słów kluczy romantyzmu legitymizują raczej kontrastowe korpusy oświecenia i pozytywizmu niż ogólny korpus narodowy¹³. Uchwycenie słów kluczy polskiej kultury narodowej, polskiego korpusu narodowego wymaga od badacza kompetencji umożliwiającej mu odwołanie się do innych korpusów narodowych. Wobec takiego zadania stanęła Anna Wierzbicka jako autorka pracy o słowach kluczach kultury angielskiej, rosyjskiej, polskiej, niemieckiej i japońskiej¹⁴.

Słowa klucze jakiegokolwiek kultury nie pochodzą – a przynajmniej nie muszą pochodzić – z wyboru jej członków, choć w konkretnych tekstach każdej kultury są świadomymi lub nieświadomymi manifestacjami przynależności do niej. Analogicznie do *style markerów* Enquista można by je nazwać „markerami (wyznacznikami) kultury” i uznać za **IV kategorię słów ważnych w tekstach**.

Swoistą **V kategorię słów ważniejszych niż inne** są znane od kilku lub kilkunastu lat „słowa dnia” czy „słowa miesiąca” wyznaczone jak klasyczne słowa klucze Guirauda przez ich względną frekwencję w tekstach z danego dnia lub miesiąca, istotnie ponadprzeciętnie wyższą niż w analogicznie wybranych tekstach z poprzednich dni lub miesięcy. Inaczej już bywa tak w Polsce, jak i w innych krajach ze „słowami roku”, które w coraz większym stopniu są wybierane – zgodnie z wymaganiem mediatyzacji i medializacji życia społecznego – przez „szeroką publiczność” czy nawet przez *ad hoc* powoływane jury. Wskutek tego „słowa roku” stają się nie „markerem leksykalnym” minionego roku, ale raczej „markerem nastrojów społecznych” w chwili ich wybierania.

Są wszecście słowa ważniejsze niż inne – czy to dla poszczególnych osób, czy grup społecznych, a nawet większych zbiorowości – dlatego, że nazywają to, co dla tych osób, grup czy zbiorowości jest szczególnie ważne, bo jest takie wartościowe i przyjazne, albo przeciwnie, że jest tak obrzydliwe i groźne. Stanowią one **VI kategorię słów ważnych i są głównymi bohaterami tego artykułu**.

Zainteresowanie tak rozumianymi słowami ważnymi prowadzi na obszary, na których językoznawstwo spotyka się z aksjologią, politologią, psychologią i innymi naukami zainteresowanymi bezpośrednio lub pośrednio komunikacją społeczną. Wszystkie bowiem uznawane wartości i antywartości mają swoje nazwy i swoiste kolokacje, które zarówno wyrażają, jak i budzą określone emocje, bądź

¹² Informatyk dokumentalista zaliczy takie słowo klucz do kategorii *kwoc* (*key word out of context*) w przeciwieństwie do kategorii słów kluczy występujących w tekście, czyli *kwic* (*key word in context*).

¹³ Przekonywające rozwiązanie tego problem przedstawia E. Stachurski, *Słowa klucze polskiej epiki romantycznej*, Kraków 1998.

¹⁴ A. Wierzbicka, *Understanding Cultures through Their Key Words. English, Russian, Polish, German, and Japanese*, Oxford 1997. Polski przekład: *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, Warszawa 2007.

pozytywne, bądź negatywne. Za pomocą takich wyrazów ważnych prowadzimy prywatnie i publicznie dyskurs o tym, co najważniejsze, i za ich pomocą

o tym, co najważniejsze, mówią nam rodzice, szkoła, kościół, literatura, rówieśnicy, media, dziś także reklama. Tam też, tzn. w programach i podręcznikach szkolnych, w kazaniach, w poezji, w artykułach odredakcyjnych, w wypowiedziach polityków i na reklamowych billboardach, należy szukać wyrazów, które to, co najważniejsze, nazywają, i tam weryfikować sądy o nich. Są wśród tych słów takie, które wpajane są zgodnie przez wszystkie kanały: słowa *miłość* uczy nas zwykle matka, utrwała i modyfikuje jego znaczenie szkoła i kościół, wzmacniają media i literatura, a wreszcie tym wyrazem tym wyrazem starają się zyskać naszą zyczliwość i wzbudzić niechęć do swych konkurentów kandydaci w wyborach samorządowych, parlamentarnych i prezydenckich¹⁵.

Przyjmijmy, że temu, co najważniejsze dla Polaków, poświęcone są zbiory cytatów z polskiej literatury, takie jak *Księga cytatów* Pawła Hertza i Władysława Kópolińskiego¹⁶. W jej hasłowym i tematycznym indeksie znajduje się 11 rzeczowników z liczbą ponad 200 cytatów. W porządku alfabetycznym są to wyrazy: *Bóg, człowiek, miłość, naród, ojczyzna, Polska, serce, świat, wolność, ziemia, życie*. Trudno bez nich mówić i pisać po polsku o tym, co najważniejsze. To słowa ważne nie tylko polskiej literatury, ale i polskiej świadomości społecznej. Uznając ich rolę w mówieniu i myśleniu o tym, co najważniejsze, można je wszystkie zaliczyć do polskich słów sztandarowych¹⁷.

Słowa sztandarowe to wyrazy i wyrażenia, które z racji swojej wartości denotacyjnej i konotacyjnej, a zwłaszcza emotywniej, nadają się na sztandary i transparenty, a więc do roli x lub y w strukturach typu Niech żyje x! Precz z y! Słowa sztandarowe [...], nacechowane dodatnio lub ujemnie, wyrażają (lub wywołują w świadomości partnera dyskursu) bądź pojęcia pozytywne, czyli *miranda*, bądź pojęcia negatywne, czyli kondemnanda. Tak rozumiane miranda („to, co należy podziwiać”) i kondemnanda (czyli „to, co należy potępiać”) reprezentują różne wartości i antywartości. [...] Miranda i kondemnanda oraz wartości i antywartości mają status rekonstrukcji teoretycznych, słowa sztandarowe zaś są elementami empirycznie dostępnej rzeczywistości językowej¹⁸.

Pod poszczególnymi słowami sztandarowymi gromadzą się ich zwolennicy (uznający je za miranda) lub przeciwnicy (uznający je za kondemnanda). Nie sposób sformułować programu działania społecznego, poczynając od poziomu sublokalnego, a na zasięgu globalnym kończąc, bez odpowiednio dobranych słów sztandarowych, bo one wskazują, w imię czego i przeciw czemu mają domniemani realizatorzy tego programu działać. Dla nich słowa sztandarowe stają się symbolami identyfikacji z tym, co dla grupy najważniejsze, z mirandami czy też – jak podpowiada twórca pojęć mirandów i kondemnandów, Charles Merriam – kredendami¹⁹. Każde ze

¹⁵ W. Pisarek, *Słownik wyrazów ważnych na tle innych słowników*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2001, nr 3–4, s. 145.

¹⁶ P. Hertz, W. Kópoliński, *Księga cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku*, Warszawa 1975.

¹⁷ Termin „słowa sztandarowe” nie jest najszcześniejszy, skoro obejmuje zarówno wartości, jak i antywartości. Tego zgrzytu między pozytywnym nacechowaniem terminu a niektórymi z nazywanych przez niego obiektów nie powoduje jego angielski odpowiednik *banner words*, bo *banner* to zarówno sztandar, jak i transparent.

¹⁸ W. Pisarek, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002, s. 7.

¹⁹ „Zdaniem Charlesa Merriama *kredenda* trafniej wyrażają istotę związku między relacjami władzy i praktykami społecznymi, zatem są specyficzną kategorią opisu politycznej doktryny (rozumianej jako «podstawowe oczekiwania, potrzeby i żądania w związku z relacją władza–społeczeństwo»)", J.H. Kołodziej, *Wartości polityczne. Rozpoznanie, rozumienie, komunikowanie*, Kraków 2011, s. 273.

słów sztandarowych ma treść (= znaczenie przedmiotowe), moc (= intensywność) oraz kierunek wartości emocjonalnej (dodatni jako mirandum lub ujemny jako kondemnandum). Na przykład słowo sztandarowe *PRAWDA* ma znaczenie przedmiotowe ‘zgodność z rzeczywistością’ i bardzo dużą pozytywną wartość emocjonalną; podobnie wyraźne znaczenie przedmiotowe ma słowo sztandarowe *ZAKŁAMANIE* ‘udawana życzliwość’ i podobnie wysoką, tyle że negatywną wartość emocjonalną. *PRAWDA* bowiem jest mirandum, a *ZAKŁAMANIE* – kondemnandum.

Wśród polskich słów sztandarowych znajdują się takie, które mogą pretendować do zbioru uniwersalnych słów sztandarowych, tzn. takich, których obcojęzyczne odpowiedniki są zapewne słowami sztandarowymi we wszystkich społecznościach naszego globu; do statusu takich uniwersalnych słów sztandarowych mogą pretendować np. oprócz wspomnianej już *PRAWDY*, jako miranda *MIŁOŚĆ*, *WOLNOŚĆ*, *RODZINA*, a jako kondemnanda oprócz wspomnianej *ZAKŁAMANIA* – *BRZYTATA* i *KORUPCJA*.

Drugą grupę wśród polskich słów sztandarowych stanowią takie, których pozycja w polskiej kulturze narodowej upoważnia do nazwania ich *sensu stricto* polskimi słowami sztandarowymi. Do statusu polskich narodowych słów sztandarowych mogą pretendować jako miranda *OJCZYŻNA* i *WIARA* oraz jako kondemnanda *PIJANSTWO* i *ZAWIŚĆ*. Trzecią grupę polskich słów sztandarowych tworzą słowa, które dla niektórych Polaków są mirandami, dla innych – kondemnandami. Należą tu takie słowa, jak *LEWICA*, *PRAWICA*, *SOLIDARNOŚĆ*, *LUSTRACJA*. Analogicznie do mirandów i kondemnandów można je nazywać dysputandami, czyli słowami sztandarowymi „do dyskusji”²⁰.

Słowa sztandarowe podobnie jak słowa klucze należą do słów ważnych, a nawet ważniejszych niż inne. Różnią się jednak od klasycznych słów kluczy Guirauda tym, że **mieszkają nie tylko w tekstach, ale i w języku**. Słowo klucz jakiegoś utworu, twórczości jakiegoś pisarza, deklaracji programowej jakiejś partii, piśmiennictwa jakiejś epoki jest słowem kluczem dlatego, że w danym utworze czy zbiorze tekstów występuje „nienormalnie” często; jest słowem kluczem jakiegoś zbioru tekstów, choćby nawet narodowego korpusu. To samo odnosi się do słowa sztandarowego, ale ono swoją główną, właściwą siedzibę ma w umysłach ludzi, a ściślej mówiąc (z odwołaniem się do Noama Chomsky’ego) w ich kompetencji językowej.

Mieszkając w świadomości ludzi, słowa sztandarowe ujawniają się w ich wypowiedziach, a raczej mogą się ujawniać, bo mimo wolności wypowiedzi gwarantowanej w konstytucjach większości państw, chyba wszędzie w ważnych sprawach pewne opinie są mile widziane, a inne – niemile.

Jak z tego wynika, słowa sztandarowe mają dwie empirycznie dostępne formy istnienia: mentalną i tekstową. Aby ujawnić formę mentalną, trzeba zapytać ludzi, jak nazywają to, co uważają za „ważne”, albo prosić ich o wybranie z listy różnych wyrazów, takich, „które nazywają” to, co oni uważają za najważniejsze w życiu własnym i bliźnich. Aby ujawnić tekstową formę bycia słów sztandarowych, trzeba ich szukać w tekstach.

Słowa sztandarowe przypominają symbole polityczne Harolda D. Lasswella²¹, które służyły ich twórcom do określania orientacji politycznej analizowanych tekstów.

²⁰ M. Fleischer tę część swoich „symboli kolektywnych”, bardzo bliskich słowom sztandarowym, nazywa „symbolami dyskursywnymi”.

²¹ H.D. Lasswell, N. Leites i in., *Language of Politics, Studies in Quantitative Semantics*, New York 1949.

Prototypy tego, co nazywa się dziś w Polsce słowami sztandarowymi, pojawiły się najpierw jako nazwy wartości w badaniach Henryka Siwka z 1984 r., poszukujących związku między nastawieniem Polaków do ówczesnej władzy w Polsce a wyznawanymi przez nich wartościami²². A więc losy badania słów sztandarowych w Polsce zaczęły się od zainteresowania ich postacią mentalną. Podobnie zresztą nie tekstowy, ale mentalny status mają symbole kolektywne Michaela Fleischera²³.

Moją pierwszą próbą sprawdzenia tezy, że obecność i frekwencja słów sztandarowych w tekście pozwalają ujawnić jego orientację, była analiza porównawcza dziewięciu przemówień wygłoszonych 6 lutego 1989 r. w ramach inauguracji obrad przy okrągłym stole²⁴; nawiasem mówiąc, słowa te nazywałem wówczas nie sztandarowymi, ale flagowymi²⁵.

Rzeczywistą weryfikację użyteczności słów sztandarowych w ich podwójnej postaci – mentalnej i tekstowej – przyniosły badania prowadzone przez Ośrodek Badań Prasoznawczych UJ w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, a zakończone kompleksową²⁶ akcją badawczą w roku 2000. Przyniosła ona dane odnoszące się m.in. do zmian hierarchii słów sztandarowych w świadomości Polaków w latach dziewięćdziesiątych, wyborów słów sztandarowych jako wyrazu orientacji politycznej Polaków i jako kryterium stratyfikacji społeczeństwa.

Z późniejszych przykładów zastosowań koncepcji słów sztandarowych w badaniach empirycznych na przypomnienie zasługuje analiza słów sztandarowych w exposé czternastu polskich premierów z lat 1989–2007, tzn. od Tadeusza Mazowieckiego do Donalda Tuska, pióra Pawła Płanety²⁷. Podsumowując swoją analizę, autor w 2008 r. pisał m.in., że:

prawicowi premierzy częściej odwołują się do *PRZESZŁOŚCI, TRADYCJI, HISTORII*, podczas gdy lewicowi wybierają *PRZYSZŁOŚĆ*. Nie można się jednak zgodzić z dość powszechnymi opiniami, wedle których wystąpienia premierów prawicowych są bardziej emocjonalne, agresywne i nacechowane ideologicznie, a język liderów lewicy jest raczej konsensualny. [...] Nie można też twierdzić, że mirandum *DEMOKRACJI* jest wyłącznie domeną lewicy liberalnej, gdyż – przynajmniej w warstwie deklaratywnej – do *DEMOKRACJI* najmocniej odwoływał się premier Olszewski. [...] Ostatni wniosek – zgodny z kopernikańskim prawem wartości. Jeśli *ZGODA* – poza *PANSTWEM* – jest najczęściej poruszonym mirandum (zastępując poniekąd tak ważny w II RP i w PRL *POKÓJ*), to można uznać, że właśnie *ZGODY* w naszym kraju brakuje najbardziej²⁸.

²² H. Siwek, *Nastawienie Polaków wobec rzeczywistości społecznej. Raport z badań ankietowych – listopad 1984*, Raporty OBP, Kraków 1985 (tekst powielony w Archiwum Ośrodka Badań Prasoznawczych UJ).

²³ M. Fleischer, *System polskich symboli kolektywnych. Wyniki badań empirycznych*, Wrocław 1996.

²⁴ W. Pisarek, *Inauguracja Okrągłego Stołu jako akt medialnej komunikacji politycznej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1989, nr 4, s. 29–48.

²⁵ „Wyrazy flagowe wśród innych wyrazów tekstu przypominają okręty flagowe we flocie. Odpowiednio, pojęcia oznaczane za pomocą tych wyrazów, wyrażeni i zwrotów będziemy tu nazywać pojęciami flagowymi”, *ibidem*, s. 40.

²⁶ Nazywam tę akcję kompleksową ze względu na połączenie w niej sondażu opinii na próbie ogólnopolskiej, reprezentatywnej i dużej, bo liczącej 4873 osoby z analizą zawartości mediów. Por. zwłaszcza rozdz. 12 „Słowa sztandarowe w Gazecie Wyborczej, Naszym Dzienniku i Trybunie oraz w świadomości ich czytelników” w: W. Pisarek, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002, s. 147–171.

²⁷ P. Płaneta, *Słowa sztandarowe w exposé polskich premierów w latach 1980–2007*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2009, nr 1–2, s. 7–34.

²⁸ *Ibidem*, s. 33.

W 2011 r. ukazała się znakomita rozprawa Jacka H. Kołodzieja poświęcona m.in. słowom sztandarowym w polityce²⁹. Jej część empiryczna wyróżnia trzy punkty widzenia na „wartości europejskie” w kontekście wyborów do Parlamentu Europejskiego z roku 2009: 1) spojrzenie zwykłych ludzi, zrekonstruowane przez reprezentatywny sondaż opinii, 2) instrumentalizację tych wartości przez polityków, zrekonstruowaną przez analizę zawartości partyjnych materiałów propagandowych i 3) spojrzenie prezentowane przez telewizję, zrekonstruowane przez analizę zawartości programu telewizyjnego w ostatnich dwóch tygodniach przed dniem wyborów. Porównanie tych trzech punktów widzenia, zmaterializowanych w trzech hierarchiach wartości, prowadzi do (przynajmniej częściowo) nieoczekiwanych wniosków:

1. Istnieje zbieżność między hierarchią wartości społecznych i hierarchią wartości propagandowych. [...] Potwierdzona, częściowa zbieżność między wartościowaniem Polaków i polityków oznacza, że istnieje wspólne pole skutecznej propagandy – politycy dostrajają się na nim do wartości wyborców, a wyborcy odnajdują w sobie wartości nagłaśniane przez polityków.

2. Hierarchia wartości reprezentowanych w wiadomościach telewizyjnych nie jest zbieżna ani z hierarchią deklarowaną przez Polaków, ani obecna w politycznej propagandzie. Co więcej, z tą ostatnią jest skorelowana negatywnie³⁰.

Omawiając rozprawę Kołodzieja, trzeba dodać, że jej autor wprowadzie przedstawia koncepcję słów sztandarowych i ich podobieństwo do symboli politycznych Lasswella, symboli kolektywnych Fleischera i słów kluczy Wierzbickiej, ale w gruncie rzeczy wystarczają mu zgodne z tytułem rozprawy pojęcie i nazwa wartości. A nazwami wartości są „wyrazy i wyrażenia ważne – podstawowy nośnik aksjologicznego przesłania”³¹. Podobnie obywa się bez terminu „słowa sztandarowe” Michał Bukowski w swoim studium *Słowa klucze w rządowej komunikacji politycznej*³², choć moim zdaniem przedmiotem jego badania są właśnie raczej słowa sztandarowe (albo nazwy wartości, symbole polityczne, symbole kolektywne itp.) niż słowa klucze. A zresztą jakkolwiekbyśmy je nazwali, pozostaną w komunikacji politycznej słowami ważnymi, a może nawet najważniejszymi.

Słowa sztandarowe pełnią wobec swojej publiczności pięć zasadniczych funkcji, a w szczególności:

- 1) funkcję nominacyjną, bo nazywają to, co najważniejsze;
- 2) funkcję werbującą, bo pomagają przyciągać nowych zwolenników;
- 3) funkcję integrującą, bo dzięki nim zbiorowość się konsoliduje;
- 4) funkcję dyferencyjną, bo odróżniają swoich od obcych oraz
- 5) funkcję identyfikującą, bo są znakami rozpoznawczymi, swoistymi szyboletami.

Różnice między różnymi grupami społecznymi, kategoriami demograficznymi czy elektoratami partii w tym samym społeczeństwie i w tym samym czasie polegają raczej na różnicach hierarchii aprobowanych słów sztandarowych niż na ich repertuarze. Wolno więc zadać pytanie, czy społeczność pracowników naukowych wyróżnia się z ogółu społeczeństwa swoistą hierarchią słów sztandarowych, czyli uznawanych wartości.

²⁹ J.H. Kołodziej, *Wartości polityczne. Rozpoznanie, rozumienie, komunikowanie*, Kraków 2011.

³⁰ Ibidem, s. 415–416.

³¹ Ibidem, s. 245.

³² M.J. Bukowski, *Słowa klucze w rządowej komunikacji politycznej. Perspektywa międzynarodowa*, Kraków 2015.

Przyczynkiem do odpowiedzi na to pytanie są wyniki sondażu opinii 80 pracowników nauki uczestniczących w V Forum Kultury Języka w 2003 r. w Lublinie³³. Z porównania ich odpowiedzi z odpowiedziami ogółu Polaków uzyskanymi w ogólnokrajowych badaniach reprezentatywnych wynika, że pracownicy nauki bardziej niż ogół Polaków cenią *UCZCIWOŚĆ*, *PRAWDE*, *GODNOŚĆ* oraz *NAUKĘ* i *DOBRO*³⁴ (!), natomiast mniejszą wagę niż ogół Polaków przywiązują do *ZGODY*, *RODZINY*, *MIŁOŚCI*, *OPIEKI*, *OJCZYZNY* i *WIARY*. Tak przynajmniej było przed kilkunastu laty. Trudno powiedzieć, czy te opinie są nadal aktualne, jeszcze trudniej orzec, czy można je było uogólniać na wszystkich pracowników nauki, skoro w lubelskim kongresie uczestniczyli przede wszystkim językoznawcy.

Zbiór polskich słów sztandarowych przywoływanych w różnych badaniach zawiera około 200 wyrazów i wyrażań. Dominują w nim miranda, jak:

MIŁOŚĆ, *RODZINA*, *ZGODA*, *WOLNOŚĆ*, *SPRAWIEDLIWOŚĆ*, *TOLERANCJA*, *ZDROWIE*, *PRACA*, *UCZCIWOŚĆ*, *WIARA*, *OJCZYŻNA*, *NAUKA*, *OPIEKA*, *PRAWDA*, *BEZPIECZEŃSTWO*, *RÓWNOŚĆ*, *DOBRO INNYCH*, *GODNOŚĆ*, *PIĘKNO*, *NARÓD*, *DEMOKRACJA*, *SOLIDARNOŚĆ*...

ale nie brak kondemnandów, poczynając od tego, co najgorsze:

ZAKŁAMANIE, *KORUPCJA*, *DYKTATURA*, *ZAZDROŚĆ*, *ANARCHIA*, *ABORCJA*, *BRZYDOTA*, *CENZURA*...

Obie te listy pochodzą sprzed 15 lat i wymagają uzupełnienia o aktualne hasła z transparentów ostatnich miesięcy i słowa, o których chciałoby się powiedzieć, że nie powinny zostać użyte. Słowa bowiem zabijają i tak, jak zabitego w ferworze walki przeciwnika nie można wskrzesić, tak i słowa rzuconego w zacierzewieniu publicznie nie da się cofnąć. Nie miejmy jednak o to pretensji do słów. One wbrew pozorom nie mają ideologii, tak jak kapitał nie ma narodowości. Ale jak wiadomo narodowość mają ludzie posiadający kapitał. Podobnie same słowa sztandarowe są ideologicznie neutralne, ale nie można tego powiedzieć o ludziach, którzy ich używają. *A ludzie to nie są oni, ale my.*

IMPORTANT AND MORE IMPORTANT WORDS

Summary

There are various reasons why some words are considered more important than others: first, because they are most frequently used, regardless of what, when, where and to whom is said or written; second, because in the text or a collection of texts they appear considerably more often (statistically) than in other texts (they are keywords); third, because (despite the lack of statistical verification) they are considered to be *keywords* of particular texts, as

³³ W. Pisarek, *Słowa sztandarowe we współczesnych dyskursach Polaków o tym, co najważniejsze*, w: *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin 2005, s. 311–324.

³⁴ A zdaniem Tadeusza Manteuffla „dobroć w nauce jest siłą niszczącą”. Za: *ibidem*, s. 320.

they are characteristic of them or imply their meaning; fourth, because they are considered (on a similar principle) to be *keywords* of particular literary periods or national cultures; fifth, because they were considered to be *words of the day*, *words of the month* or *words of the year*.

In this context, a specific, sixth category of words more important than others are *banner words*, which name what is particularly important for some communities, because it is so valuable and friendly to them, or on the contrary, so disgusting and dangerous. *Banner words*, in contrast to *keywords*, “live” rather in language (in consciousness of its bearers) than in texts (although they are exhibited in texts).

Trans. Izabela Ślusarek